

Grzeczna i smaczna świnia, czy paskudny knur?

Autor felietonu, w którym przestrzega leśników przed używaniem nieostrożnie przedrostka „eko” (np. „eko-siekiera”) i proponuje zamiast tego, żeby się nie ośmieszać, bardziej inteligentne zabiegi semantyczne w rodzaju: zamiast „pozyskanie drewna” - „zachowanie trwałości lasu”, zamiast „trzebież” - „pielęgnacja drzewostanu”, zamiast „rębnia” „odnawianie lasu” itp. otóż ów inżynier nowego dialogu leśników ze społeczeństwem posłużył się takim oto obrazowym opisem wyższości lasu urządzonego przez leśników nad lasem przez leśników nieurządzonym: **„...warchlak nietrzebiony rośnie na paskudnego knura, zaś trzebiony na grzeczną i smaczną świnie”**.

Teraz już rozumiemy jak ważna jest rola leśników, by nam lasy nie zamieniły się w paskudne, łykowate i nieposłuszne knury. A ścięcie 300-letniego dębu to na pewno „zwiększenie bioróżnorodności i trwałości ekosystemu”.

Autor kończy: *Mówmy więc prawdę społeczeństwu i to takimi słowami i w taki sposób, żeby nas zrozumiało*”.

Zrozumieliśmy, prawda?

Cytaty pochodzą z felietonu w „Przeglądzie Leśniczym”, październik 1994